

Redakcja: Zawadzka 1. — Admistracja: Piotrkowska 11. — Telefony: 38-28, 228 i 229.
 Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godz. 1 do 2 po południu.
Cena prenumerat.
 Miesięcznie w Łodzi 3 zł, 20 gr., na prowincji 4,50, zagranicą 9,50. Odnoszenie do domu 40 gr.
 Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rekopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.
Cena 20 groszy.

Przebieg

Rok V, № 202.

Łódź, Sobota 10 sierpnia 1929 r.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetry 5-linowy: pod tekstem i w tekście 40 groszy; za tekstem 30 groszy; nekrologi i komunikaty 30 gr.; zwyczajnie 25 gr. Za wyraz: drobne 15 groszy; poszukiwania pracy 10 groszy; najtańsze ogłoszenie 1,50 zł, dla bezrobotnych 1 złoty. — Zamieszczenie (bez wyjątku) 50 proc., zagraniczne o 100 procent drożej.
 Ogłoszenia 2-kolorowe i na umówionym miejscu 50 proc., 3-kolorowe 100 proc. droższe. Za termin druku administracja nie odpowiada.

Piękny zakątek.



Latem gdy słońko doplecze
 Neci zielona cie strefa,
 Szukasz ochłody i ciszy,
 Gdzieś w parku Księcia Józefa.

Z pobliza — śpiew i muzyka
 Kościelna do cie dochodzi
 I w tedy widzisz, że jednak
 Nie jest tak brzydki w tej Łodzi r.

ŻYWCEM UGOTOWANA.

Wstrząsający wypadek w zakładzie rzeźnickim.

Wieluń, dn. 10. 8. — Wczoraj Wieruszów w pow. wieluńskim wstrząśnięty został straszliwym wypadkiem, jaki wydarzył się w zakładzie rzeźnickim Sobczyńskiego.

W czasie ubierania się do 14-letniej córki Sobczyńskiego, Heleny podbiegł, któryś z młodych terminatorów i dla błogoty porwał jej podwiązkę i zawiesił wysoko nad wielkim kotłem w którym właśnie we wziętej wodzie gotowały się kielbasy.

Widząc to Helenka, bez namysłu wskoczyła na obumierające kotła i zjadła z kielbasy swę podwiązkę.

Schodząc na dół dziewczyna przez nieostrożność nadepnęła na pokrywkę kotła.

W tej chwili stała się rzecz straszna.

Dziewczyna straciła równowagę i runęła głową w kocioł z wrzącą wodą.

Zanim obecnie zdolał się gotować, w syntakty i wydostać ją z kotła, dziewczyna

ugotowała się żywcem. Wskutek tego poniosła śmierć na miejscu.

Zwłoki ś.p. majora Idzikowskiego przybędą na samolocie do serca Polski.

Warszawa, 10 sierpnia. (Od wł. kor.) Statek szkolny, który przybędzie do Gdyni ze zwłokami ś.p. majora Idzikowskiego w dniu 11 sierpnia. Trumna z kaskiem przewieziona będzie do Warszawy.

Wskazywano przez płatowce wojskowe. Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 sierpnia. Zwłoki będą złożone na cmentarzu powązkowskim w grobie rodzinnym.

Zdradliwe odciski palców.

Aresztowanie zbiegłego bandyty w Warszawie.

Warszawa, 10 sierpnia. (Od wł. kor.) W ręce policji warszawskiej wpadł wczoraj zupełnie przypadkowo niebezpieczny bandyta, Bronisław Wiśniewski, który w listopadzie r. ub. wraz z 16 więźniami zbiegł z więzienia karnego w Grudziądzu przez podkop dłu gości 18 metrów.

Wiśniewski miał do odsiedzenia wyrok 6-letniego więzienia za napady rabunkowe na Pomorzu.

Aresztowany został przypadkowo w podrzędnej restauracji. Podał się za Marjana Paczewskiego.

skiego, nie mógł się jednak wyegzaltować dokumentami. Dopiero na podstawie odcisków palców policja dowiedziała się z kim ma do czynienia. Przy Wiśniewskim znaleziono rewolwer systemu francuskiego z 7 kulami i 15 naboju w kieszeni.

Wiśniewski podejrzany jest o udział w szeregu napadów bandyckich pod Warszawą, sprawców których nie udało się dotychczas ująć.

Dzisiaj rozpoczęły się w stolicy rokowania o polsko-rumuński traktat handlowy.

Warszawa, 10. 8. (Od wł. k.) Dziś rozpoczynają się w Warszawie rokowania polsko-rumuńskie o traktat handlowy.

Dzisiejsze posiedzenie obu delegacji handlowych otworzy w zastępstwie min. Zaleskiego, poseł Łukasiewicz.

Istnieje nadzieja, że rokowania te doprowadzą wkrótce do zawarcia traktatu, który wzmacni i tak już ożywione stosunki polsko-rumuńskie.

W dniu wczorajszym zawitali do Łodzi Polacy, odbywający podróż dookoła świata samochodem w celach propagandy pol-

Przed kilku dniami doniesiliśmy o buncie, który ogarnął amerykańskie więzienie w Auburn, mieszczącym 1700 więźniów. Na zdjęciu, przesłanym drogą radiową, widzimy plany budynków więzienia i więźniów na dziedzińcu więzienia. Przy pomocy policji wojska bunt został krwawo stłumiony.

Nad Krakowem szybował SAMOLOT BEZ PILOTA.

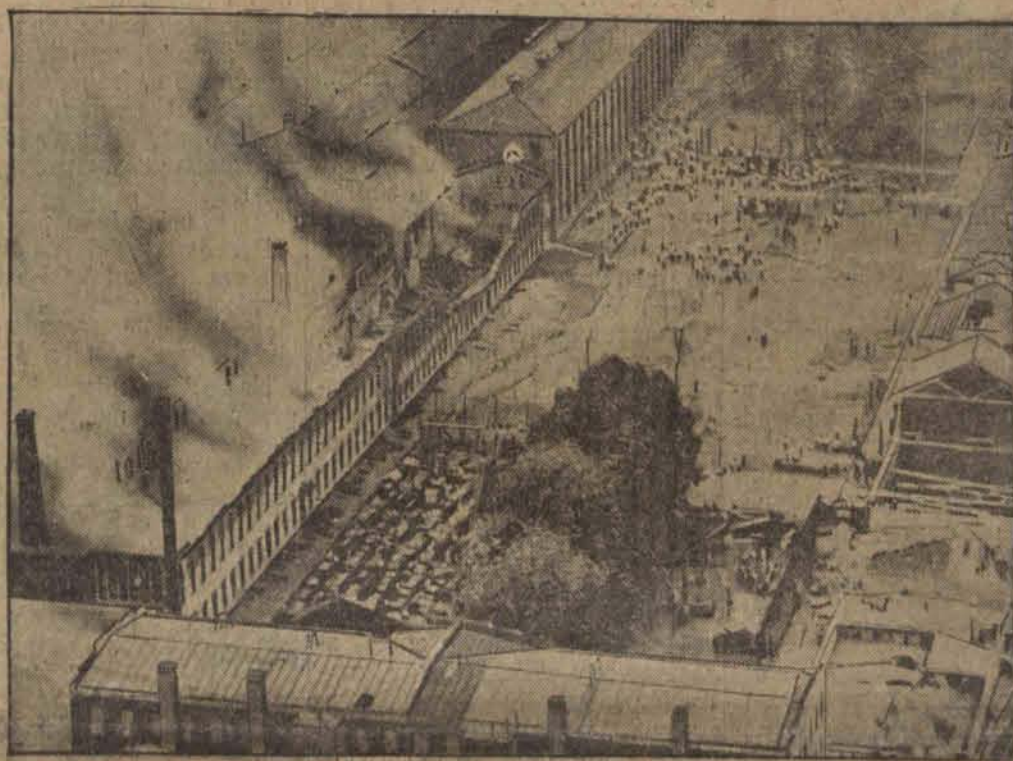
Niefortunny lotnik cudem ocalał.

Kraków, 10 sierpnia. (Od wł. kor.) Samolot ćwiczebny 2-go pułku lotniczego, pilotowany przez kaprala Macka na wysokości 1700 metrów wpadł w korkociąg.

Pilot wypadł z siedzenia i nie mógł już uchwycić steru, wobec czego rozwinął spadochron i spuścił się na ziemię nie odnosząc żadnego szwanku. Samolot bez pilota wyrównał następnie bieg i poszybował dalej.

Dopiero po 15 minutach jazdy pochylił się i runął na pola strzeżone w Prądniku Czerwonym zarywając się głęboko w ziemię i ulegając całkowitemu rozbięciu.

Revolta w amerykańskim więzieniu.



Jutrzejszy zjazd Legionistów w Nowym Sączu BĘDZIE TRANSMITOWANY PRZEZ WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

Wyjazd ministrów i generalów.

Warszawa, 10 sierpnia. (Od wł. kor.) Dziś udają się do Nowego Sącza na zjazd Legionistów ministrowie Sławoj-Składkowski, Matuszewski, Moraczewski, Staniewicz i Kwiatkowski, którzy będą reprezentowali rząd.

Jako przedstawiciele wojskowości udadzą się gen. Rydz-Śmigły i Sosnkowski oraz gen. Górecki.

W Nowym Sączu zainstalowano mikrofony sprawozdawcze, które transmitować będą przebieg uroczystego otwarcia dorocznego zjazdu Legionistów.

Transmisja z Nowego Sącza nadawana będzie na wszystkie stacje polskie. Najważniejsze uroczystości odbędą się od 11 — 13 i od 18 — 19 w dniu jutrzejszym.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI przez radio będzie słuchał przemówień na Zjeździe Legionistów.

Druskienniki, 10. 8. (Od wł. kor.) Marszałek Piłsudski rozpoczął kurację i od kilku dni codziennie o godz. 11-ej przed południem udaje się do łaźni zakładowych na kąpiel borowinową.

rze na przechadzkę nad brzegi Rotniczanki. Pogoda w Druskiennikach piękna. W dworku Marszałka Piłsudskiego zainstalowano specjalny aparat radiowy, który mu pozwoli śledzić przebieg Zjazdu Legionistów w Nowym Sączu.

Podróż polskich artystów dookoła świata.



W dniu wczorajszym zawitali do Łodzi Polacy, odbywający podróż dookoła świata samochodem w celach propagandy pol-

Zółwie tempo.



Skandalicznie powolne tempo, w jakim odbywa się asfaltowanie odcinka ulicy Piotrkowskiej, między ulicami Narutowa a Przejazdem, wywołuje szereg niewygod i strat dla pra-

cującej Łodzi. Najbardziej dają się we znaki ciągle zatrzymywanie tramwajów. Jeden z tych zatorów widzimy na zdjęciu.

(Meyer)

FILM i TECHNIKA.



Sfilmowanie takiego monumentalnego dzieła, jakim będą „Piraci panamscy”, wymaga nietylko świetnego zespołu artystycznego i reżyserskiego, ale także wykwalifikowanego zespołu technicznego. Oprócz operatora i jego pomocników w czasie nakręcania potrzebna jest niezliczona ilość fachowych mechaników, elektrotechników i innych robotników. W studio w Universal City 20 metrów nad kamerą i operatorami ustawione są na odpowiednich postumentach i przy mocowane do ścian wielkie aparaty wytwarzające światła i sztuczne słońca. Na zdjęciu, sze-

Biali ludzie niewolnikami murzynów. Niezwykłe odkrycie w pustyni Kalahari.

O ile ludzie czarnej rasy niemal od pierwszej chwili, kiedy zetknęli się z Europejczykami, pełnią służbę niejednokrotnie nawet niewolniczą na rzecz białych, o tyle zdaje się dopiero teraz dokonano tego niezwykłego odkrycia, że jednak istnieje kraina, w której naodwrot biali są niejako niewolnikami czarnych.

Odkrycia tego dokonał angielski podróżnik W. J. Mak'io w najdłuższym zakątku Południowej Afryki, t. zw. kraju Kalahari, zamieszkałym przez plemię Buszmenów. W podróży swej, którą świeżo opisał w książce p. t.:

„Przez pustynie Kalahari” znalazł się mianowicie wspomniany badacz w leśnej osadzie buszmeńskiej Molopolode, gdzie ku swemu zdumieniu obok czarnych autochtonów zastał znaczną liczbę białych a mianowicie pochodzenia holenderskiego, pełniących tamże najniższe posługi i żyjących niemal w niewolnictwie u swych czarnych panów.

Z odpowiedzi tychże ludzi do wiedział się, że są oni niedobitkami pewnej kolonii boerskiej, która mniej więcej przed 40 laty wyruszyła do puszczy w poszukiwaniu nowych terenów. Wyprawa ta, zapędziwszy się w lasy i bezdroża Kalahari zdesiatkowaną chorobami, a zwłaszcza brakiem wody, ostatecznie znalazła ratunek wśród pewnego plemienia buszmeńskiego i nie mając odwagi do ryzykowania dalszych poszukiwań, czy też ostatecznie odwrótu, poprosiła oświadczenia wśród czarnych i z wolna popadła w zupełną ich zależność.

Holendrzy ci z czasem utracili narodowy swój język, przy-

jęli zwyczaje i obyczaje krakowców, a tylko biała skóra różni się ich od dzikusów Kalahari. Zapytani, czy nie mylą jednak o powrocie do macierzystych osad, wśród białych, nie okazali żadnej ochoty w tym kierunku. Ojczyzna stała się dla nich zupełnie obcą.

Najnowsza metoda rozpoznawania charakterów ludzkich opiera się na obserwacji kształtu ust i uzębienia. Zdaniem „psychofizjologa”, niejakiego Hutera, linja, charakter i skrzywienie ust są zupełnie pewnym wskaźnikiem usposobienia i natury danej osoby. Pięknie ukształtowane usta, których wielkość jest proporcjonalna do reszty twarzy, wskazują na harmonijny charakter. Niskie, brzydkie charaktery rzadko idą w parze z pięknymi ustami; o ile tak jest wyjątkowo, zdradzi właściwą istotę osoby brzydkie skrzywienie w uśmiechu lub mowie. Wielkie, pełne usta są oznaką zmysłowości dolna warga mięsista i obwisła zdradza upodobanie do zmysłowych nadużyć i zamilowanie do uciech ziemskich. Małe, zgrabnie ukształtowane usta oznaczają zimne usposobienie w połączeniu ze słabo rozwiniętą brodą i wąskim nosem są objawem nieśmiałości i słabości charakteru. Usta szerokie, o niekształtnych wargach i małe, stale otwarte, są właściwością ludzi ograniczonych. Silnie zaciśnięte usta charakte-

ryzują natury energiczne, dyskretnie i zgorzkniałe. Siekacze, przeblyszujące nawet przy ustach zamkniętych, świadczą o sprycie i bezwzględnej złośliwości, stanowiącej broń w walce z życiem. Takimi ustami odznacza się t. zw. typy mefistofelskie. Usta o niezdeterminowanej linii, zmieniającej się stosownie do upodobania, świadczą o chwiejności i kobiecym, niezdeterminowanym charakterze, ulegającym wpływom ubocznym. Cienka warga górna i silnie rozwinięta warga dolna ujawniają wrażliwość, lubieżną zmysłowość i interesowność. Prosto nakreślone usta bez wybitnych łuków zdradzają skąpstwo. Górna warga, wystająca nieznacznie ponad dolną, jest cechą ludzi dobrych i wrażliwych na niedole ludzką. Brak proporcji między górną a dolną wargą ujawnia zawsze cechy wybitnie ujemne. Dolna warga wystająca, wi-

Powszechne jest zdanie, że mężczyzna jest silniejszy od kobiety. Czy jest tak istotnie w świetle nauki lekarskiej? Okazuje się, że nie. Otóż, o ile chodzi o walkę z chorobą i śmiercią kobieta bywa silniejsza od mężczyzny. Pewien lekarz żartobliwie powiedział: „Kobieta posiada ośm dusz. Gdy jedna umiera, zostaje ich jeszcze siedem. Więc siedem razy dłużej od mężczyzny zwalczać może śmierć”. W latach średnich, umiera znacznie więcej mężczyzn, niż kobiet. Dopiero w sędziwym wieku między 65 a 70 rokiem życia, cyfry śmierci spotykają się na jednej platformie, zarówno wśród mężczyzn jak i kobiet. Najczęściej zdarza się, że wśród małżonków jednego z sobą wieku, żona przeżyje męża o lat wiele. Dzieje się to w ostatnich czasach coraz częściej. Tak więc kobieta stała się dziś tą silniejszą połową rodzaju ludzkiego. Nie zużywa kobieta tak szybko swoich sił i nie nadużywa ich lekkomyślnie a czynią to mężczyźni prawie zawsze właśnie w tym wieku, kiedy należałoby swe siły oszczędzać. To prawda, że zdrowie mężczyzny podkopuje ciężka walka o byt, trudy zawodowe, a nie tylko lekkomyślne życie, gdy kobieta nigdy prawie, albo w rzadkich tylko wypadkach tyle zużywa sił i energii w pracy zawodowej. Przytem niszczą organizm mężczyzny: alkohol i niktyna. Organizm kobiet już z natury swej jest odporniejszy na działanie chorób. Jej ciało, które rodzi dzieci, posiada niewyłąkłą zdolność przeciwstawienia się niszczytelnej sile choroby. Jest odporniejsza od mężczyzny. Nie daje się zmóc tak szybko chorobie i śmierci.

Nowa metoda rozpoznawania charakterów. KSZTAŁT UST i UZĘBIENIE zdradzają usposobienie i naturę człowieka.

Uosobienie wiecznej kobiecości.



Słodkie dziewczę marzy o uciechach życia.

„CYRK WĘDROWNY” na ekranie: „Capitolu”.

Wobec panującej w sezonie letnim suchy na dobre filmy, warto sygnalizować jako wyjątkowy okaz „Cyrk Wędrowny” który zabłysnął na ekranie „Capitolu”. Jeśli porównać film ten z tysiącem innych fabrykowanymi en masse jak serdelki, melodramatów cyrkowych, wydaje się on wyjątkowym „szlagierem” doskonale wyreżyserowanym

do jego dyspozycji kilku strażaków. Mieszkanie rzeczywiście otwarte, a strażacy oddalili się, nie stwierdzając zresztą jakiegokolwiek uszkodzenia rur gazowych. Wówczas Scheininger najspokojniej w świecie spakował garderobę i rozmaite inne przedmioty łączące wartości kilku tysięcy marek i swobodnie oddalił się ze swoją zdobyczą. Przypadek jednak doprowadził policję na jego ślad. Skazano go na sześć miesięcy więzienia.

Naiwny Amerykanin w sieci oszustów-hipnotyzerów.

Najnowszym kłopotem berlińskiej policji jest poszukiwanie, na żądanie władz bezpieczeństwa w Monachjum, dwu mężczyzn w wieku około lat 50-ciu, o których zresztą wiadomo tylko tyle, że jednego z nich tytułował drugi „m. Fischer”. Tajemniczy ci panowie są oskarżeni, jako niebezpieczni hipnotyzerowie, którzy w stanie hipnozy, czy w narkozie, okradali swe ofiary.

Do jednego z hoteli w Monachjum zajechał w tych dniach pewien Amerykanin, który przy był do Europy w celu podjęcia kroków sądowych o znaczny spadek.

Ten Amerykanin spotkał na ulicy dwu wspomnianych panów, z których jeden zgubił rekawiczkę.

Amerykanin schylił się, podniósł ją i oddał właścicielowi. Z tego wywiązała się rozmowa, która przybrała taki przyjacielski i zajmujący obrót, że Amerykanin zaprosił obu do swego pokoju w hotelu.

Tutaj, w ciągu dalszej rozmowy, Amerykanin zwierzył się nieznanym ze swych kłopotów spadkowych, powiadając, że ma za mało pieniędzy na przewidziane koszty.

Nieznajomi na to ofiarowali mu czterysta marek, zastrzegając sobie potem procent od spadku, a w dalszym ciągu, jak zeznał Amerykanin, nagle oczy jednego z nieznajomych zaczęły na niego wywierać wpływ hipnotyczny, tak że wreszcie zasnął. Kiedy się obudził obu gości już nie było, a wraz z nimi znikło nie tylko owych 400 marek, które mu pożyczili, ale także jego własny portfel z sumą 2500 marek.

Nieznajomy miał tylko tyle o swoich przygodnych przyjaciółkach powiedzieć, że wybierali się do Berlina.

Policja berlińska stusnie podejrzewa, że prócz hipnotyzmu, złodzieje musieli się posługiwać jakimś środkiem usypiającym.

Minęły bowiem czasy, kiedy wierzono, że można kogoś zahipnotyzować bez jego woli, a nawet bez jego wiedzy. Wielu uczonych dzisiaj przeczy wogóle hipnotyzmowi, a nawet ci, co trwają przy nim, stwierdzają, że potrzeba do snu hipnotycznego wiary hipnotyzowanego w moc hipnotyzującego, a tem samem świadomości, że go ktoś chce zahipnotyzować.

Zgon „niebieskiej Elizy”. Czterdzieści lat pacjentką szpitala ną.

Pewna kobieta, która od dzie- sieciu lat cierpiała z jakiejś niezwykłej choroby, której zagadki lekarze nie umieli rozwiązać zmarła przed kilku dniami w szpitalu w Zurychu, przeżywszy 61 lat. Kobieta ta nazywała się Elise Utzinger, ale w sferach medycznych znano ją powszechnie pod imieniem „niebieska Eliza”, gdyż twarz jej była zabarwiona na niebiesko. Elizę Utzinger przyjęto do szpitala w 1888 kiedy liczyła 20 lat; tutaj cały czas pozostawała pod obserwacją, przedst.ając ciekawe studium dla lekarzy.

W ubiegłym roku obchodzone 40-letnie jubileusz 40-letniego pobytu t i pacjentki w szpitalu. Z tej okazji urządzono tam małą uroczystość, w której wzięło udział wielu lekarzy i chorzy leżący w tej samej sali co „niebieska Eliza”. Jubilatce obdarzono wielu prezentami. Jak obecnie po jej śmierci stwierdzono sekcyjnie, chora cierpiała na uraz mózgowy.

Szczyt bezczelności.

Straż pożarna pomocnikiem złodzieja.

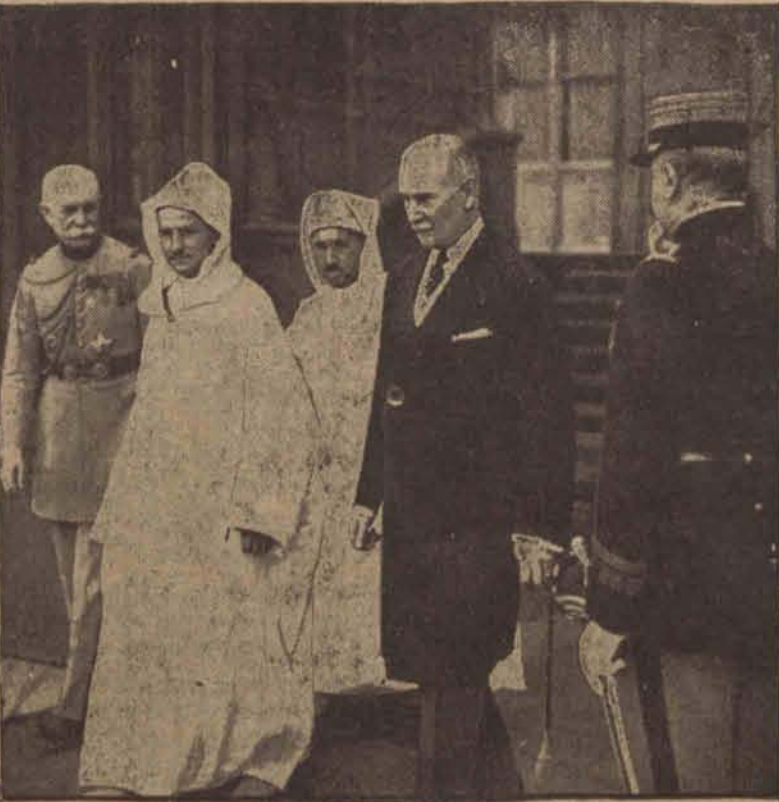
Na niezwykle pomysł wpadł robotnik Otto Scheininger. Postanowił on włamać się do mieszkania pewnych państwa, bawiących na letnisku. Ponieważ jednak jako nowicjusz nie posiadał odpowiednich narzędzi wpadł na myśl aby dostać się do mieszkania przy pomocy straży pożarnej.

Udał się na posterunek straży pożarnej i poprosił, aby mu zechciano otworzyć mieszkanie, do którego zgubił klucz. Ponieważ dodał, że z mieszkania jego dobywa się woń gazu, oddano

Pierwszy w Polsce konkurs mandolinistów odbędzie się w Poznaniu.

Z Poznania donosi nasz korespondent: W dniu 11 bm. odbędzie się w Poznaniu wielkie, wszechpolskie zawody mandolinistów. Jako teren popisów wybrano Aulę Unwersytetu. W skład jurys wchodzi panowie profesorowie Nowowiejski, Pawlak i Łukasiewicz, do którego zwróciliśmy się z prośbą o bliźsze informacje w sprawie konkursu, który odbywa się w Polsce...

Wizyta sultana u prezydenta Francji.



Młodziacy sultana Marokka, o którego przybyciu do Paryża donosiliśmy onegdaj, szły wizytę prezydentowi Doumergu. Na zdjęciu widzimy 16-letniego sultana opuszczającego Pałac Elizejski. (fp)

Grób pod podłogą. Straszliwe odkrycie wieśniaka.

Łódź, 10 sierpnia. W dniu wczorajszym Edward Hoppe, mieszkaniec wsi Nowa Wola-Niechlecka, gminy Rozprza, pod Piotrkowem, dokonał straszliwego odkrycia. Oto kopiąc w mieszkaniu dół pod piwnicą, znalazł szkielet ludzki, którego poszczególne części jak czerep i wszystkie zęby przechowały się bardzo dobrze. Czerep był twardy, jak gdyby skamieniały, a zęby zupełnie zdrowe i błyszczące szkliwem. Edward Hoppe o odkryciu zawiadomił niezwłocznie policję, która przeprowadza dochodzenie. Wrażenie wieśniaka było...

Zjazd 7-miu ministrów Przemysłu i Handlu na P. W. K.

Jak się dowiadujemy, w dniu 15 albo 16 sierpnia na zaproszenie rządu polskiego, zjeżdżają się do Poznania ministrowie przemysłu i handlu Belgii, Szwecji, Norwegii, Finlandii, Łotwy i Estonii, celem dokładnego zapoznania się z Powszechną Wystawą Krajową. Panom ministrom towarzyszyć będą oficjalni przedstawiciele rządu polskiego wraz z ministrem Kwiatkowskim na czele.

Śmiertelne porażenie robotnika prądem elektrycznym.

Z Cieszyńska donoszą: W fabryce cementu w Golezowie nastąpiło krótkie spięcie przewodów elektrycznych. Znajdujący się w pobliżu przewodów elektrycznych Cieslar Gustaw z Golezowa uległ porażeniu prądem elektrycznym. Cieslar zmarł po kilku minutach mimo pomocy lekarskiej.

Likwidacja zatargu w zakładach rzeźbiarsko-kamieniarskich. Robotnicy korzystać będą z urlopow.

Łódź, 10 sierpnia. Jak donosiliśmy w zakładach rzeźbiarsko-kamieniarskich wyłaził zatarg pomiędzy właścicielami tych zakładów a robotnikami na tle nieudzielenia tym ostatnim urlopow. W związku z tem wczoraj odbyła się w tej sprawie konferencja pomiędzy przedstawicielami zakładów rzeźbiarsko-kamieniarskich a przedstawicielem związku p. Mruklem, do którego robotnicy zwrócili się z prośbą o interwencję. Na konferencji tej doszło do porozumienia i z dniem 15-tym sierpnia robotnicy tych zakładów kolejno otrzymywać będą urlopow. W ten sposób zatarg został zlikwidowany. (y)

Przed Wystawą Pszczelniczą na P. W. K.

W czasie od 15 do 25 sierpnia pszczelarze z całej Polski urządzają na terenie zachodnim wystawę pszczelniczą. Martwe eksponaty zostaną umieszczone w hali jazdowej, a kilka tysięcy typowych psiasek obok wejścia do tej hali. Bedziemy więc mieli rzadką sposobność poznać czysty miód i stan dzisiejszego pszczelnictwa postępowego. Spodziewać się należy, że publiczność skorzysta z tej okazji i tłumnie zwiedzać będzie ten dział PWK. Jak wielka jest siła lecznicza miodu, wynika najlepiej z orzeczenia pewnego lekarza: „Leczyłem 70-letnią starszuskę na cierpienie serca, które spowodowało obrzekłość nóg. Kuracja trwała kilka tygodni, ale nie pomogły ani dygnitalis, ani inne środki używane przy chorobach serca. Zrobiłem próbę kuracją miodem i o dziwo obrzekłość znikła i starszuszka przyszyła do zdrowia”. Ten sam lekarz leczył miodem cierpienie nerek, prócz tego uważa miód jako środek skuteczniejszy od emulsji tranu — stwierdził dalej, że miód bardzo pomaga do dobrego trawienia i dopiero przy leczeniu chorób żołądka przefuzował, dlatego miód tak znakomicie gojczy i wrzody.

Wykończenie domów na Polesiu Konstantynowskim. Roboty stolarskie i wentylacja strychów.

Łódź, 9 sierpnia. Pod przewodnictwem prezydenta Ziemięckiego odbyło się posiedzenie Komitetu Budowy Domów Mieszkalnych, na którym omawiano szereg spraw związanych z wykończeniem Kolonii Mieszkaniowej na Polesiu Konstantynowskim. Komitet zdecydował o wnioskach w sprawie robót stolarskich, wentylacji strychów, urządzeń pod kuchelką gazową oraz wentylatorów i poręczaj kucennych. (y)

Dr. J. Roźniecki nowy wicewojewoda łódzki obejmie w poniedziałek urządowanie

Nowomianowany wicewojewoda łódzki, dr. J. Roźniecki, obejmuje urządowanie w dniu 12 b. m. Dr. Józef Roźniecki urodzony w r. 1890, gimnazjum ukończył w Złoczowie, wydział prawny z tytułem doktora ukończył w Lwowie. W życiu konspiracyjnym i niepodległościowym młodzieży brał czynny udział, w roku 1914 wstąpił do legionów, gdzie przebywał do czasu ich rozwiązania, potem przeniesiony został do armji austriackiej. Następnie przechodzi do P. O. W. na Ukrainę, skąd bezpośrednio przed rozpadnięciem się Austrii, odtomenderowany zostaje do kraju i dostaje się do Krakowa. Jako oficer bierze udział w wojnie bolszewickiej. Za służbę w wojsku polskim odznaczony został krzyżem Virtuti Militari i czterema krzyżami walecznych. W wojsku skończył 1-szą wyższą szkołę wojenną w roku 1921. W roku 1927 zostaje przydzielony do min. spraw wewn. i obejmuje stanowisko naczelnika wydziału bezpieczeństwa w warszawskim urzędzie wojewódzkim. Na ten stanowisku polubił duże zasługi na polu pracy społecznej.

Nowy rozkład jazdy ważny od 15 maja b. r. Łódź — Kaliska.

Table with columns for PRZYJAZD and ODJAZD, listing train routes and times for various destinations like Krakow, Ostrowa, and Kutna.

Łódź — Fabryczna.

Table with columns for PRZYJAZD and ODJAZD, listing train routes and times between Łódź and Fabryczna.

ZABAWA W PARKU „WENECJA” na rzecz budowy Szpitala O. O. Bonifratrów.

Komitet budowy szpitala O. O. Bonifratrów w Chojnach urządziła w niedzielę, dnia 11 b. m. w miłym i sympatycznym obecnie parku „Wenecja” przy ul. Pabjanickiej Nr. 43 — dojazd za biletom kombinowanym — zabawę ogrodową. Będzie to prawdopodobnie ostatnia impreza tego rodzaju, organizowana przez Komitet w sezonie letnim b. r. Komitet budowy, zarówno i Konwent O. O. Bonifratrów za naszym pośrednictwem wyrażają nadzieję, że impreza ta da bardzo dobre wyniki, o ile społeczeństwo zrozumie jej cel i nie odmówi swojego poparcia. Park otwarty od godz. 8 rano. Restauracja i mleczarnia w parku.

Katastrofa lotnicza pod Sosnowcem. Samolot uszkodzony, pilot ranny.

Sosnowiec, 10. 8. Wczoraj po południu na polach Sikrajno runął wojskowy samolot ćwiczebny z Krakowa. Aparat „skapotował”, przy czym podwozie uległo uszkodzeniu. Pilot plutonowy Piotr Król ma pokańczoną twarz i uległ poza tem ogólnemu potłuczeniu.

Zderzenie tramwajów w Oliwie pod Gdańskiem. Sześć osób ciężko rannych.

Gdańsk, 10 sierpnia. Wczoraj na przedmieściu gdańskim Oliwa zderzyły się dwa tramwaje. Wszystkie szyby w obu wozach tramwajowych zostały podyrganowane, a sześciu pasażerów, zwłaszcza zaś konduktor jednego z wozów, odnieśli poważne rany. W chwili zderzenia pasażerowie w panicznym przestraszenu zaczęli wyskakiwać z wozów i uciekać w poplochu. Rannych po tymczasowym opatrunku przewieziono do szpitala w Gdańsku.

11-ga zaliczka podatku przemysłowego od obrotu. Przypomnienie Izby Skarbowej.

Łódź, 10 sierpnia. Izba Skarbowa przypomina płatnikom, iż z dniem 15 sierpnia b. r. upływa ostateczny termin wpłaty drugiej zaliczki na poczet podatku przemysłowego od obrotu za rok 1929, który to podatek w swoim czasie był odroczony przez Ministerstwo Skarbu. Po tym czasie urzędy skarbowe doliczać będą procenty tytułem zwłoki. (y)

„SERENADA” na ekranie „Odeonu”.

Wyglądaliśmy film ten niecierpliwie, albowiem mieliśmy ujrzeć w nim młodą parę: Adolfa Menjou z obecną jego żoną Cathryn Carvey. Scenariusz jest niki, rwie się watek — Menjou czyni, co może i czarem swym wypełnia wszystkie bliki. Wystarczy go zobaczyć dyrygującego orkiestrą, wystarczy go zobaczyć, kiedy kókiekuje primabalerinę — zawsze naturalny i wytworny, świetny w wyrazie i w każdym ruchu pełnym umiaru. W „Serenadzie” Menjou występuje po raz pierwszy w roli lirycznej. Sławny muzyk, udojony sława i powodzeniem u kobiet, zapomniał o kochającej młodej żonie, cichej i w cień się usuwającej. Wartość jej poznaje dopiero wtedy, gdy zbuntowana, udaje, że go opuszcza i że kocha innego. Nie jest to może najlepsza, jedna z tych błyskotliwych, świetnych ról Menjou, ale cechuje ją jak zawsze wysoka kultura artystyczna wytworności i wdziek nieporównany. Natomiast Cathryn Carvey jest zupełnie przeciętna, zarówno uroda, jak i gra. Znamienna jest tylko jej niechęć do swoboda. Steep.

Advertisement for 'Co nas po pracy rozweseli' featuring various evening entertainment options like theaters, cinemas, and social events in Łódź.

WNSZUJEMY: Jutro: Zuzanie i Dygnie. Wschód słońca 4.10, Zachód — 19.13. Długość dnia 14.57. Ubyło dnia 1.58. Tydzień 32.

Advertisement for Junoderma skin cream, highlighting its benefits for skin care and hydration.

Zmierzch kolanek.

Jesienna moda utrzyma uprzywilejowanie kostjumów.

Nowe kreacje paryskich mistrzów.

Jesteśmy jeszcze w pełni lata i nie mamy zamiaru pożegnać się z przesłannymi lekkością sukni...

W wielkich magazynach krawieckich natomiast już widać robotę nad przygotowaniem toalet jesiennych.

Trudno jeszcze mówić o wszystkich szczegółach, jakie moda dla nas przygotowuje.

Przedewszystkiem jest rzeczą postanowioną, że utrzymają się kostjomy, jako pierwszy strój spacerowy w dni chłodniejsze.

Spódniczki przedłużyły się zdecydowanie. Sięgać będą do łydki, zakrywając kolana zupełnie.

robi się je szersze. Poszerzenie robi się z przodu za pomocą godetów (specjalnych wykrojów materiału) lub prostych fałd.

Do kostjumy nosi się klasyczną bluzkę koszulową, wpuszczoną w pasek spódniczki.

Jedwabie, jak zwane „toile de soie”, gładkie lub w cieniutkie pasy, nadają się doskonale do ożywienia jednorodnej barwy kostjumu krawieckiego.

Zakłady robi się półdługie, tj. sięgające za biodra i z lekka wcięte w szwy pod rękawem.

Kostjomy sportowe mają zakłady proste, kroju marynarki, duże kieszenie, stebnowane szwy, duże guziki.

Rekawki są płaskie, bez mankietów, kołnierze szalowe. Można je robić z aksamitu lub jedwabiu.

Na kostjomy jesienne używa się angielskich przerabianych materiałów, tweed'u lub sukna.

Złodziej W WILLI PRIMADONNY. Dziwny występ cichego adoratora.

Tajemnicze włamanie dokonano w nocy do willi znanej primadonny operetkowej, Ilony Litkos, zamieszkałej w Budapeszcie na Schwabenbergu.

W Wenecji, a willa jest strzeżona przez ogrodnika i gospodynię.

Wczoraj rano zauważył ogrodnik, że zwykle zamknięte żaluzje są otwarte. On i gospodyni przeszukali teraz całą willę i stwierdzili, że wszystkie drzwi, szafy i witryny są otwarte.

Wszędzie leżały rozrzucone rozmaite przedmioty i części garderoby artystki. Spodziewano się wielkiej kradzieży. Tymczasem gospodyni, ku swemu wielkiemu zdziwieniu, przekonała się, że włamywacz prócz

cygarniczki srebrnej, niczego z sobą nie zabrał.

Policya stwierdziła, że włamanie nie dokonał zawodowiec, lecz amator.

prawdopodobnie jakiś cichy wielbiciel artystki. Znalaziono liczne odciski palców, lecz tą drogą prawdopodobnie nie uda się policji odnaleźć śladów oryginalnego włamywacza.

kapelusze z filcu, niewielkie i w dyskretnych kolorach.

Najmodniejszymi będą kolory: czarny, granatowy, wszystkie odcienie brązowe, poczynać od koloru beige do kasztanowego, nie wyłączając koloru rdzawego i „tabac”, t. j. złotawo-brązowego.

„list otwarty” kapłana indyjskiego do angielskich misjonarzy protestanckich. Treść jego jest mniej więcej taka:

Azja przeciwko europejskiej cywilizacji. Clerpkie uwagi hinduskiego kapłana.

Przed niedawnym czasem ukazał się w jednym z pism londyńskich bardzo interesujący i charakterystyczny

„list otwarty” kapłana indyjskiego do angielskich misjonarzy protestanckich. Treść jego jest mniej więcej taka:

Moralność w waszym kraju znajduje się na znacznie niższym poziomie aniżeli u nas. Nie daje ona wam zatem żadnego prawa do uzurpowania sobie wobec nas jakiegokolwiek wyższości i narzucania nam waszych poglądów. Raczej my powinniśmy pójść do waszego kraju, aby

was nawracać i uczyć zasad prawdziwej moralności. Jeżeli chcecie z ludźmi zrobić kulturalnych, być może, jest to dobre poczynanie, ale jeżeli zamierzacie uszczęśliwić waszą cywilizacją ludzi, które miały już swoją wysoko rozwiniętą kulturę wówczas, kiedy wy byliście jeszcze barbarzyńcami...

W zabójstwach, rabunkach, oszustwach lub procesach sądowych, od których aż się roją w waszych gazetach.

Owszem możemy się od was nauczyć wielu rzeczy w dziedzinie rzemiosła i sztuki, chociaż i tam nie wszystko okaże się dla nas przydatne i potrzebne.

Natomiast w sprawach dotyczących naszej duszy i naszych obyczajów, nie możemy być w żadnej mierze naszymi nauczycielami... Zamiećcie najprzód przed własnymi drzwiami!

Tęgo rodzaju głosy, powiadane cytowane pismo, dochodzą nas często z głębi prastarych krajów azjatyckich, szczeniących się swoją

wiekową kulturą. Zwłaszcza ostatnia wielka wojna na naraziła powagę „cywilizowanej” Europy u ludów, uważanych przez nas za niedocywilizowanych, na bardzo poważny szwank. Nie pragną one tej naszej kultury, tolerującej czteroletnie wzajemne mordowanie się...

Kiedyś mówiono nam o „zółtem niebezpieczeństwie”, przed którym mieliśmy strzec naszą najświętszą dobrą. Dziś Azjaci wskazują na

„białe niebezpieczeństwo”, zagrażające ich świętościom. Niemożna się temu tak bardzo dziwić: toć przecież parowy walec kultury europejskiej toczy się niepowstrzymanie, niwelując wszystko na swej drodze. Niem świętości, przed którą się zatrzymał. Weźmy taki przykład

W Siamie została zburzona jakaś prastara świątynia, a na jej miejscu zbudowano gmach w nowoczesnym stylu francuskim pomieszczono w nim —

kino i kawiarnię. Co byśmy też na to powie dzieli — pyta gazeta — gdyby np. jakiś przedsiębiorca japoński chciał zburzyć nasze opactwo Westminsterskie, aby na jego miejscu pobudować obrzydliwą utrzymaną w stylu japońskim herbaciarnię — z gejszami?

Nie ludźmy się — kończy cytowane pismo — nie jesteśmy pionierami prawdziwej kultury ducha. Wszystkie nasze poczynania, dążenia i wynalazki, dają się sprowadzić do jednego mianownika, a tym jest zapewnienie sobie możliwie bez troskiego wygodnego i bezpiecznego życia. To jest — niestety — kwintesencją naszej nowoczesnej „europejskiej kultury”.

Upodobania myśliwskie władcy Albionu.

Król Jerzy V — najlepszym strzelcem Anglii.

Zdumiewająca pewność ręki.

Król Jerzy V, którego zdrowie polepsza się znowu, jest wśród współczesnych panujących Europy

najlepszym sportsmenem. Zawsze prowadził życie sportowca i omal także nie zginął śmiercią sportowca.

ponieważ zaziębienia, które o mały włos nie kosztowało go życia, nabawił się w błotach w Sandrington, podczas polowania na dzikie kaczki, które specjalnie lubił i chętnie uprawiał.

Upodobania myśliwskie i sportowe króla Jerzego są typowymi upodobaniami angielskiego ziemianina. Lubi strzelać, polować,

łowić ryby, grywać w polo i podróżować yachtem. Gdyby przeznaczenie nie zrobiło go królem, stanowiłby idealny typ angielskiego obywatela ziemskiego, ponieważ natura obdarzyła go dodatkowymi zaletami, jakie cechują ten typ ludzi, t. j.

prostotą obęścia przy spokojnej godności, poczuciem obowiązku i odrazą przeciwko wszelkiej wystawności życia.

Król Jerzy w życiu swem niewiele użył przyjemności. Wstępując na tron, wyrzec się musiał wielu rzeczy, a przede wszystkim chwil swobodnych i osobistych rozrywek.

W pamiętnych dniach historycznych, gdy zapadały się trony i państwa, gdy nawet o Anglii zaczęto mówić

jak o rzeczypospolitej, król Jerzy był zawsze niewolnikiem swego narodu, zależnym od zegara.

Jego poprzednicy oraz ojciec

król jest jednym z najlepszych strzelców świata. Już w dzieciństwie przyzwyczaił się do charakterystycznego stylu obęmowania lufy strzelby lewą ręką tak daleko, jak dozwala na to długość ramienia. Gdy zapytano kiedyś starego księcia Cambridge, który uczył króla a ówczesnego księcia strzelania, czy robi postępy, rzekł, że zostałyby najświetniejszym strzelcem, gdyby nie miał „nieszczęścia” urodzić się księciem.

Już wówczas objawiał się za pał księcia dla sportu myśliwskiego, gdy zrywał się o świcie i wędrował po błotach Sandringtonu, polując na dzikie kaczki w porze, gdy reszta rodziny spoczywała jeszcze w najgłębszym śnie. Był to sport, wmagający nie tylko wielkiego amatorstwa, lecz i

żelaznego zdrowia. W czasie jego podróży po Indiach w roku 1911, tubylcy uważali króla

za czarownika, którego kule trafiają niechybnie. Sławę tę osiągnął król w Nepalu rekordowym strzałem, który położył tygrysa w chwili skoku. Tygrys, spłoszony nadciągającą masą słońców, skoczył w górę i powalony został celnym strzałem króla. Tęgo samego popołudnia król zabił jeszcze

dwie nosorożce, tygrysa i niedźwiedzia. Nic więc dziwnego, iż tubylcy sądzili, że strzelba króla wysyła magiczne kule, którym nie ostateć się nie może.

Kronika myśliwskich wyczynów króla notuje wiele podobnych wypadków zdumiewającej zreczności. Kiedyś król położył cztery bażanty, zabijając czwartego z drugiej strzelby zanim pierwszy upadł na ziemię, dając dowód żelaznych nerwów i sokolich — zaiste — oczu.

Król Jerzy lubi także łowić ryby na wędke i wyznał kiedyś jednemu ze swoich przyjaciół, że nigdy nie czuje się tak zadowolony, jak wówczas, gdy dzień cały spędzić może z wędką w ręce. Przyjemność tkwi zapewne nie w samym sporcie tylko, lecz przede wszystkim w okoliczności, że król wówczas może być sam, co mu się bardzo rzadko zdarza. Z tego powodu lubi też tak bardzo polowanie na dzikie kaczki, bowiem wielkie polowania dworskie są zawsze połączone z wielką pompą i ceremoniałem, którego

król nie lubi i unikać pragnie.

DOKTÓR WOŁKOWYSKI powrócił. Cegielniana 25, tel. 26-87. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od godz. 8-2 i od 6-9, w niedz. i święta od 9-1. Dla pań od 5-6 oddzielna poczek.

Dr. med. Różaner Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczołciowych. Leczenie sztucznym słońcem górskim.

ul. NARUTOWICZA 9, tel. 28-98. Przyjmuje od 8-10 i od 5-8. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Wysmukła linja.



Esther Ralston, bohaterka filmu „Karjera panny Loli”.

głji zaczęto mówić, jego Edward VII znacznie więcej użył życia od niego. Pomimo stałego braku czasu

Amant filmu polskiego



JERZY MARR,

który po swym debiucie w filmie „Zew morza” Kiedrzyńskiego, występował w obrazach „Tajemnica starego rodu” i „Policmajster Tagiejew” Zapolskiej, gra obecnie w filmie „Pod banderą miłości” reżyserii M. Waszyńskiego